



MINISTERSTWO TERRORU

**Urząd Bezpieczeństwa
i Służba Bezpieczeństwa 1944–1990**



Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

ul. Stefana Czarnieckiego 3, 30-536 Kraków

tel. 12 297 77 01

oddzial.krakow@ipn.gov.pl

Dyrektor Oddziału: dr hab. Filip Musiał

Centrum Edukacyjne IPN „Przystanek Historia” w Krakowie

ul. Stefana Czarnieckiego 3, 30-536 Kraków

Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN

Naczelnik OBEN: Michał Masłowski, tel. 12 297 77 40

oben.krakow@ipn.gov.pl

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN

Naczelnik OBBH: dr hab. Cecylia Kuta, tel. 12 297 77 60

obbh.krakow@ipn.gov.pl

Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN

Naczelnik OBUWiM: dr Maciej Korcuć, tel. 12 297 77 30

obuwim.krakow@ipn.gov.pl

Wieloosobowe Stanowisko ds. Poszukiwań i Identyfikacji IPN

dr Dawid Golik, tel. 12 297 77 60

obpi.krakow@ipn.gov.pl

Oddziałowe Archiwum IPN

Siedziba: pl. M. Skulimowskiego 1, 31-020 Wieliczka

tel. 12 289 14 00

fax 12 289 14 01

Naczelnik OA: Rafał Dyrzc

Czytelnia Akt Jawnych w wielickiej siedzibie Oddziałowego Archiwum IPN

w Krakowie czynna jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 8¹⁵ do 15³⁰, we wtorki i czwartki w godzinach od 8¹⁵ do 17⁴⁵.

Oddziałowe Biuro Lustracyjne

Siedziba: ul. Reformacka 3 (piętro II), 31-012 Kraków

Adres do korespondencji: ul. Stefana Czarnieckiego 3, 30-536 Kraków

Naczelnik OBL: prok. Piotr Stawowy

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN

Siedziba: ul. Reformacka 3, 31-012 Kraków

Naczelnik OKŚzPNP: prok. Waldemar Szwiec

www.krakow.ipn.gov.pl

 www.facebook.com/IPNKrakow/

**MINISTERSTWO
TERRORU**

MINISTERSTWO TERRORU

Urząd Bezpieczeństwa
i Służba Bezpieczeństwa 1944–1990

KRAKÓW 2024

Autor:
Filip Musiał

Recenzent:
dr Michał Wenklar

Projekt okładki i skład:
Libron

Opracowanie redakcyjne:
Piotr Budny

Zdjęcia na okładce:
Sowietci z wizytą w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW w Legionowie, 1976 r.
(ze zbiorów IPN); Detal z drzwi celi więzienia przy ul. Rakowieckiej
w Warszawie (fot. F. Musiał/IPN); Tabliczka z fotografii sygnalicyznej
gen. Augusta Emila Fieldorfa ps. „Nil” (ze zbiorów IPN); Okno w X Pawilonie
więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie (fot. F. Musiał/IPN).

ISBN 978-83-973976-2-0

© Copyright:
Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu & Filip Musiał

Wprowadzenie

ZSRS wobec niepodległej Rzeczypospolitej 1917–1945

U schyłku II wojny światowej Europa Środkowo-Wschodnia została podbita przez Armię Czerwoną. Proces ten propagandowo został nazwany wyzwoleniem, ale w rzeczywistości nie pozwalano na odtworzenie się niezależnych, suwerennych władz, lecz budowano system zależny od Sowietów, którego głównym elementem stawały się partie komunistyczne działające w interesie Kremla.

Sytuacja Polski była chyba najbardziej skomplikowana. Już po rewolucji bolszewickiej w Rosji tamtejsi komuniści szansę na jej rozszerzenie na Europę Zachodnią – a później na światowy zryw komunistyczny – widzieli w przeszczepieniu jej do uprzedemysłowionych Niemiec. Na drodze jednak stała Rzeczpospolita. Wojna polsko-bolszewicka z lat 1919–1921 była więc efektem prób przeniesienia komunistycznej rewolucji na Zachód. Zwycięska dla Polski bitwa warszawska – uznana za jedną z najważniejszych bitew w dziejach świata – uchroniła Europę przed bolszewizmem. Już wtedy, latem 1920 r., gdy do Warszawy zbliżała się Armia Czerwona, wraz z nią podążał Polrewkom (Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski), który miał przejąć władzę i włączyć Polskę do komunistycznego imperium.

Fiasko tych planów nie powstrzymało komunistów od antypolskich działań. W latach 1937–1938 w ramach tzw. operacji polskiej NKWD wymordowało ponad 111 tys. Polaków mieszkających na terenie ZSRS, a kilkadziesiąt tysięcy zostało zesłanych do niewolniczej pracy w łagrach. Następną okazją nadarzyła się

u schyłku lat trzydziestych XX w. W sierpniu 1939 r. podpisano wymierzony m.in. w Polskę pakt Ribbentrop–Mołotow, którego tajny protokół przewidywał podział stref wpływów pomiędzy III Rzeszę a ZSRS na wypadek wojny. Ziemie Rzeczypospolitej miały zostać podzielone między niemieckie i sowieckie mocarstwo. Konsekwencją paktu stał się atak III Rzeszy – 1 września, i sowiecka agresja na Polskę – 17 września 1939 r. Pod koniec tego miesiąca niemal połowa przedwojennej Polski dostała się pod okupację sowiecką, która trwała od 1939 do 1941 r., czyli do ataku III Rzeszy na imperium Józefa Stalina. W ciągu tych kilkudziesięciu miesięcy na terenach zagarniętych przez Sowietów zaciekle zwalczano żywioł polski, a symbolami tych działań stały się doły śmierci w Katyniu i cztery fale zsyłek w głąb Związku Sowieckiego.



Podpisanie paktu niemiecko-sowieckiego. Pierwszy z lewej stoi Joachim von Ribbentrop (minister spraw zagranicznych III Rzeszy), z prawej siedzi Wiczesław Mołotow (ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRS).
Ze zbiorów IPN

Niemiecki atak na ZSRS zmienił sytuację o tyle, że Sowiety z sojusznika III Rzeszy i państwa współodpowiedzialnego za wybuch II wojny światowej stały się członkiem koalicji antyhitlerowskiej. Początkowo Stalin zgodził się na odtworzenie polsko-sowieckich stosunków dyplomatycznych, a nawet na utworzenie w ZSRS polskiej siły zbrojnej. Rychło jednak, gdy sytuacja na froncie wschodnim zaczęła się zmieniać, a po bitwie pod Stalingradem to Sowietci przejęli inicjatywę, celem sowieckiego dyktatora stało się zdyskredytowanie konstytucyjnych władz polskich. Ostatecznie wykorzystał do tego pretekst, jakim było odkrycie przez Niemców dołów śmierci w Katyniu. To, że zarówno Rząd Polski na Uchodźstwie, jak i władze III Rzeszy domagały się zbadania sprawy przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż, posłużyło Sowietom do postawienia zarzutu współpracy polskich konstytucyjnych władz z Niemcami i zerwania stosunków dyplomatycznych. W opozycji do Polskiego Rządu na Uchodźstwie – w Londynie, Stalin i jego poplecznicy poczęli tworzyć nowe instytucje zdominowane personalnie przez komunistów, mające odgrywać rolę niezależnych organów polskiej władzy. W noc sylwestrową 1943/1944 działający na terenie okupacji niemieckiej polscy komuniści powołali do życia Krajową Radę Narodową, która miała udawać niezależny podziemny parlament, a w lipcu 1944 r. w Moskwie utworzono Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, przekształcony nocą 31 grudnia 1944 r. w Rząd Tymczasowy.

Tabela 1. Polskie władze konstytucyjne i uzurpatorskie władze komunistyczne

Suwerenne władze RP	Instytucje powołane przez komunistów
Władza wykonawcza	
Prezydent RP na Uchodźstwie Rząd RP na Uchodźstwie i Delegatura Rządu w Kraju	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (przekształcony w Rząd Tymczasowy)
Władza ustawodawcza	
Rada Jedności Narodowej (w kraju) Rada Narodowa (na uchodźstwie)	Krajowa Rada Narodowa

Stalinowska polityka faktów dokonanych przyniosła komunistom oczekiwane przez nich efekty. Latem 1945 r. konstytucyjne władze RP straciły międzynarodowe uznanie, zyskały je natomiast organy władzy narzucone Polsce przez Sowiety i zdominowane przez komunistów.

Gdy Armia Czerwona od stycznia 1944 r. zaczęła zajmować przedwojenne polskie terytorium, pod jej osłoną NKWD rozbijało instytucje Polskiego Państwa Podziemnego i represjonowało żołnierzy Armii Krajowej, a na ich miejsce wprowadzało administrację komunistyczną. Jednocześnie Sowieci zagarnęli polskie Kresy, wcielając do swego imperium niemal połowę II Rzeczypospolitej. W konsekwencji międzynarodowych ustaleń granice powojennej Polski zostały przesunięte na zachód i północ kosztem ziem należących przed wojną do Niemiec.



Granice II RP i Polski „ludowej”

Geneza komunistycznego aparatu represji, czyli pod okiem sowietników

Jednym z filarów komunistycznej władzy instalowanej przez Sowietów w powojennej Polsce stał się aparat represji. Jego geneza sięga czasów wojny, a kadrowym kręgosłupem uczyniono polskich komunistów przeszkolonych przez Sowietów.

Na początek Sowietci wcielili wyselekcjonowane osoby do Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego, powołanego w ZSRS jesienią 1943 r. Ludzie ci trafili później głównie do służb wojskowych. Kolejnym etapem był kurs w Szkole Specjalnej NKWD w Kujbyszewie w latach 1944–1945. Starannie dobrani i sprawdzeni kandydaci, rekrutujący się m.in. z polskich jednostek podporządkowanych Sowietom albo z Polaków służących w Armii Czerwonej, utworzyli pierwszą, 220-osobową grupę. Szkolenie miało nie tylko przygotować tzw. kujbyszewiaków (jak byli potem nazywani w resorcie) do działań operacyjnych i śledczych, ale także wzmocnić ich motywację ideologiczną. Kurs zakończono latem 1944 r., a jego absolwenci skierowani zostali do Lublina i przydzieleni do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Kolejny kurs rozpoczął się w październiku 1944 r. i znów przeszkolono około 220 przysiężnych funkcjonariuszy bezpieki. Wczesną wiosną 1945 r. absolwenci tego szkolenia trafili do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Kujbyszewiaczy stali się specjalną kastą bezpieki. Wielu z nich szybko objęło funkcje kierownicze – nie liczni w centrali, a pozostali w terenie.

Cały mechanizm tworzenia struktur bezpieki nie był skomplikowany. W PKWN powołano najpierw Resort Bezpieczeństwa Publicznego, a później, po przekształceniu PKWN w Rząd Tymczasowy, przemianowano go na Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Następnie rozbudowywano struktury „w dół” poprzez stworzenie urzędów bezpieczeństwa wojewódzkich, powiatowych i początkowo także gminnych (ostatecznie jednak zrezygnowano z ich powoływania). W ślad za zajmującą terytorium

Rzeczypospolitej Armią Czerwoną przemieszczały się tzw. grupy operacyjne Urzędu Bezpieczeństwa, których zadaniem było sformowanie urzędów wojewódzkich i powiatowych. Nie brakowało w ich składzie kujbyszewiaków. Liczące od kilkunastu do kilkudziesięciu funkcjonariuszy grupy zajmowały najlepsze budynki i rozpoczynały proces budowy aparatu represji, pozyskując na miejscu kadry – najczęściej spośród lokalnych komunistów czy konspiratorów z Armii Ludowej. Nie było to jednak regułą, bowiem w pierwszym okresie do UB trafiło sporo dawnych żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Najczęściej byli oni kierowani do urzędów bezpieczeństwa przez swoich dowódców z konspiracji, aby – zależnie od możliwości – podjąć próbę przejścia nad nimi kontroli albo je infiltrować. W kolejnych miesiącach dezertowali oni z bezpieki albo byli z niej usuwani w ramach komunistycznej czystki.



Szefostwo PUBP w Tarnowie oraz lejtnant Lew Sobolew – sowietnik przy tym urzędzie (pierwszy z prawej). Ze zbiorów IPN

Równolegle z tworzeniem terenowych struktur UB do polskiego aparatu represji wnikało coraz więcej funkcjonariuszy

sowieckiego NKWD, których w resorcie nazywano instruktorami, a później doradcami. W żargonie wewnętrznym określano ich mianem sowietników. Sowieccy bezpieczniacy odgrywali kluczową rolę w pierwszych miesiącach funkcjonowania komunistycznego aparatu represji. To oni najczęściej wyznaczali kierunki działań operacyjnych czy sugerowali polskiej bezpiece metody i środki działania. Sowietnicy funkcjonowali począwszy od najwyższego szczebla aparatu represji – a więc od poziomu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie „doradzali” np. ministrowi czy dyrektorom departamentów, poprzez urzędy wojewódzkie, aż po urzędy powiatowe. Byli dowodem na faktyczne podporządkowanie polskich komunistów ich patronom ze Związku Sowieckiego. Z urzędów powiatowych zostali wycofani w 1947 r., z urzędów wojewódzkich w 1954 r., a z centrali odwoływano ich dopiero w czasie „odwilży” 1956 r.

Kadry i struktura „miecza i tarczy” PZPR

Formalnie komunistyczna bezpieka została utworzona 21 lipca 1944 r., kiedy to w PKWN powołano Resort Bezpieczeństwa Publicznego. 1 stycznia 1945 r. został on przekształcony w Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) i w tej formie działał do grudnia 1954 r. Resortowi podlegały liczne służby. Poza właściwą bezpieką były to: Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (wojska służące do pacyfikacji terenu, używane przeciwko podziemiu niepodległościowemu, stworzone na wzór wojsk wewnętrznych sowieckiego NKWD), Wojska Ochrony Pogranicza, Milicja Obywatelska, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej oraz Straż Więzienna. MBP z czasem rozbudowało także do olbrzymich rozmiarów pionierzy pomocnicze, obejmujące zaplecze ze szpitalami, siecią stołówek i sklepów wewnętrznych, a nawet resortowych żłobków.

Wstrząsem dla bezpieki stał się długotrwały proces „odwilży”, zapoczątkowany w bloku wschodnim śmiercią Stalina w marcu 1953 r. Jeszcze w tym samym roku na Zachód zbiegł Józef Światło – jeden

z wysokich funkcjonariuszy MBP. Rok później, jesienią 1954 r., na falach Radia Wolna Europa nadano cykl audycji *Za kulisami bezpieki i partii*, w których Światło obnażał istotę systemu komunistycznego w Polsce „ludowej” i demaskował zbrodnie bezpieki. Audycje te były na tyle silnym wstrząsem, że w porozumieniu z Moskwą podjęto decyzję o zreformowaniu komunistycznej policji politycznej, co przyspieszyło proces, który mniej więcej w tym samym czasie zachodził w krajach bloku sowieckiego. W grudniu 1954 r. MBP zostało rozwiązane, a jego kompetencje podzielono między Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) i Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP). W tym ostatnim znalazły się centrala i terenowe agendy UB. Kolejna zmiana strukturalna była konsekwencją Października '56. W listopadzie rozwiązano KdsBP, a Urząd Bezpieczeństwa – przemianowany na Służbę Bezpieczeństwa – został włączony w struktury Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a na poziomie województw – i do 1975 r. powiatów – ukryty jako odrębny pion w komendach MO.

Zmiany dokonane w czasie „odwilży” 1956 r. miały uchronić partię przed konsekwencjami stosowanych przez nią wcześniej represji. Ukuto wtedy nieprawdziwe, propagandowe twierdzenie o „wyrośnięciu aparatu bezpieczeństwa ponad aparat partyjny”, a więc tezę o samowoli bezpieki. W rzeczywistości od powstania do rozwiązania w 1990 r. UB-SB były narzędziami partii komunistycznej, jak pisano w wewnętrznych publikacjach – jej „mieczem i tarczą”. Jednak ze względów propagandowych w 1956 r. przeprowadzono śledztwo, a następnie skazano wybranych wysokich funkcjonariuszy MBP (m.in. wiceministra MBP Romana Romkowskiego oraz dyrektorów departamentów – Anatola Fejgina i Józefa Różańskiego).

W kolejnych latach Służba Bezpieczeństwa nadal pełniła rolę policji politycznej, która chroniła Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i była jednym z najważniejszych narzędzi dominacji komunistów w życiu publicznym PRL. Bezpieka została formalnie rozwiązana długo po zakończeniu obrad okrągłego stołu i po powstaniu rządu Tadeusza Mazowieckiego – dopiero latem 1990 r.

Tabela 2. Szefowie resortu „bezpieczeństwa”/resortu spraw wewnętrznych w latach 1944–1990

Resort Bezpieczeństwa Publicznego PKWN	Stanisław Radkiewicz	22 VII–31 XII 1944
Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego	Stanisław Radkiewicz	1 I 1945–9 XII 1954
Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego	Władysław Dworakowski	10 XII 1954–29 III 1956
	Edmund Pszczółkowski	30 III–13 XI 1956
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	Władysław Wicha	10 XII 1954–11 XII 1964
	Mieczysław Moczar	12 XII 1964–14 VII 1968
	Kazimierz Światała	15 VII 1968–24 I 1971
	Franciszek Szlachcic	13 II–21 XII 1971
	Wiesław Ociepka	21 XII 1971–28 II 1973
	Stanisław Kowalczyk	20 III 1973–8 X 1980
	Mirosław Milewski	8 X 1980–31 VII 1981
	Czesław Kiszczał	1 VIII 1981–6 VII 1990

W latach 1944–1990 struktura aparatu represji zmieniała się wielokrotnie. Do 1956 r. była konsekwentnie rozbudowywana. W czasie „odwilży” została radykalnie ograniczona, ale w kolejnych latach ponownie zaczęto ją rozwijać, tak aby można było za jej pośrednictwem kontrolować życie publiczne w PRL.

Powstający latem 1944 r. Resort Bezpieczeństwa Publicznego początkowo nie był w stanie odegrać istotnej roli, a zadania w tym czasie wykonywały tajne służby sowieckie – NKWD i Smiersz. Struktury polskiej bezpieki nie były wówczas zbyt rozbudowane, a stanowiąca w pełni obsadzone, ale liczebność kadry bardzo szybko wzrastała. W listopadzie 1944 r. bezpieka liczyła już około 2500 funkcjonariuszy, a rok później 24 tys. W szczytowym momencie rozwoju strukturalnego i kadrowego ministrowi bezpieczeństwa publicznego podlegało 321 tys. osób, w tym 33 200 funkcjonariuszy UB, 47 500 funkcjonariuszy MO, 41 tys. żołnierzy KBW, 32 300 żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, 32 200 funkcjonariuszy Straży Przemysłowej, 125 tys. członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej oraz 10 tys. funkcjonariuszy Straży Więziennej. Po utworzeniu Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego liczba funkcjonariuszy resortu

zmałała do około 20 300 w połowie 1955 r. (w KdsBP pozostali tylko funkcjonariusze pionów operacyjnych i zabezpieczenia operacyjnego).

Wchłonięcie struktur bezpieki przez MSW radykalnie obniżyło liczbę etatów w tej służbie, m.in. poprzez dalszą likwidację wielu stanowisk pomocniczych, ale także w konsekwencji cięć personalnych w pionach operacyjnych. W połowie 1957 r. SB dysponowała około 9200 etatami. Stan ten z czasem zaczął ulegać zmianie i wraz z rozszerzaniem zakresu zadań przydzielanych bezpiece i wzrostem strukturalnym zwiększała się liczba funkcjonariuszy: w 1965 r. było już około 13 tys. etatów, a w 1975 r. – 15 tys. Skokowy wzrost nastąpił w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych. W 1981 r. w SB pracowało 20 tys. funkcjonariuszy, a w 1985 r. – już 25 600. Taki stan kadrowy utrzymał się do reorganizacji policji politycznej, przeprowadzonej w 1989 r., która miała doprowadzić do „ukrycia” etatów SB w innych pionach MSW. W statystykach resortowych w 1990 r. podanych zostało zaledwie około 8 tys. funkcjonariuszy SB (faktycznie wykazano jednak pracowników jedynie pięciu pionów komunistycznej policji politycznej).



Uroczyste spotkanie funkcjonariuszy SB i MO z województwa krakowskiego, prawdopodobnie w rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN, lipiec 1974 r. Ze zbiorów IPN

Jedną z żywo dyskutowanych kwestii związanych z funkcjonariuszami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego jest przynależność narodowościowa jego kadry kierowniczej, a przede wszystkim skala udziału przedstawicieli mniejszości żydowskiej zajmujących najwyższe stanowiska w MBP i KdsBP. Aparat terenowy, zwłaszcza na poziomie powiatów, składał się niemal wyłącznie z osób deklarujących narodowość polską, chociaż na wschodzie Polski pojałtańskiej znalazło się w szeregach UB sporo osób deklarujących narodowość białoruską i ukraińską. Na poziomie wojewódzkim reprezentantów mniejszości narodowych, w tym żydowskiej, było znacznie więcej (np. narodowość polską deklarowało 66,5 proc. szefów wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego, a żydowską – prawie 14 proc.). Jak wynika z badań nad kadrami kierowniczą Resortu Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, spośród 450 osób piastujących stanowiska kierownicze 49 proc. reprezentowało narodowość polską, 37 proc. żydowską, 10 proc. stanowili oficerowie sowieccy (różnej narodowości), byli także Ukraińcy czy Białorusini. Po przekształceniu MBP w KdsBP proporcje te zaczęły się zmieniać: Polaków na stanowiskach kierowniczych było 57 proc., osób narodowości żydowskiej – 34,5 proc., oficerów sowieckich – 5 proc. Po „odwilży” odsetek osób narodowości żydowskiej w kadrze kierującej Służbą Bezpieczeństwa wyraźnie zmalał, choć nie przeprowadzono kompleksowych badań pozwalających na statystyczne zilustrowanie tego procesu. Niemniej jednak już w latach siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych zdarzały się jedynie pojedyncze przypadki pełnienia funkcji kierowniczych w warszawskiej centrali komunistycznej policji politycznej przez reprezentantów mniejszości narodowych.

Zjawiskiem wartym odnotowania są zmiany kadrowe zachodzące w bezpiece w czasie „odwilży”. Na przełomie 1956 i 1957 r. zwolnionych zostało z resortu wielu funkcjonariuszy UB, którym zarzucano m.in. stosowanie brutalnych metod prowadzenia śledztwa, najczęściej jednak nie wyciągano wobec nich dalszych konsekwencji. Część z nich powróciła do SB na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Początkowo decydującym kryterium przyjmowania kandydatów do bezpieki było robotnicze bądź chłopskie pochodzenie oraz poparcie partii komunistycznej. Dlatego, zwłaszcza w aparacie terenowym, w pierwszych latach działania UB wielu jego funkcjonariuszy miało bardzo niskie wykształcenie – często nie ukończyli oni nawet szkoły podstawowej. Inaczej było w centrali. Tam znaczna część funkcjonariuszy legitymowała się wykształceniem średnim lub choćby rozpoczęciem edukacji na tym poziomie albo wyższym, względnie rozpoczęciem studiów. Sytuacja zaczęła się zmieniać na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Nakładano wówczas funkcjonariuszy do uzupełniania wykształcenia. Od lat siedemdziesiątych do pionów operacyjnych najchętniej przyjmowano kandydatów po studiach, których następnie i tak kierowano do szkół oficerskich. W ostatnich dwóch dekadach PRL objęcie wyższych stanowisk w resorcie było często uwarunkowane ukończeniem studiów podyplomowych.

Na poziomie centrali podstawowymi jednostkami organizacyjnymi były departamenty i biura, na poziomie województw – wydziały, a w powiatach – referaty i sekcje. Początkowo Resort Bezpieczeństw Publicznego miał niezwykle skromną strukturę, składał się bowiem z Wydziału Operacyjnego i Wydziału Personalnego. Jej gwałtowny rozwój nastąpił w latach pięćdziesiątych. Oprócz pionów operacyjnych, śledczych i pomocniczych powstało olbrzymie zaplecze logistyczne z własnymi szpitalami, siecią sklepów itp. Rozrastały się także pionery merytoryczne, rozciągając kontrolę na coraz szersze sfery życia społecznego. W szczytowym momencie rozwoju, w 1953 r., w centrali MBP funkcjonowało ponad 30 pionów.

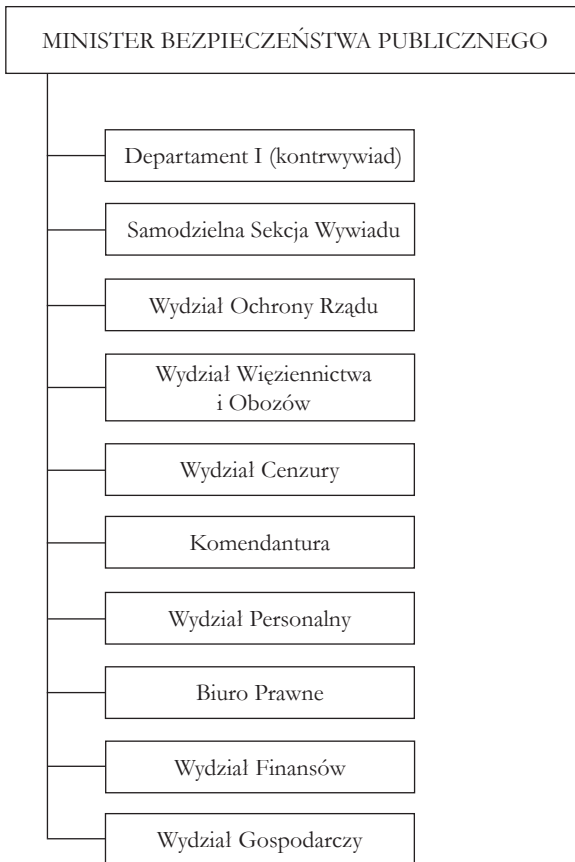


Diagram 1. Struktura MBP w 1945 r.

Ministerstwo terronu. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa 1944–1990

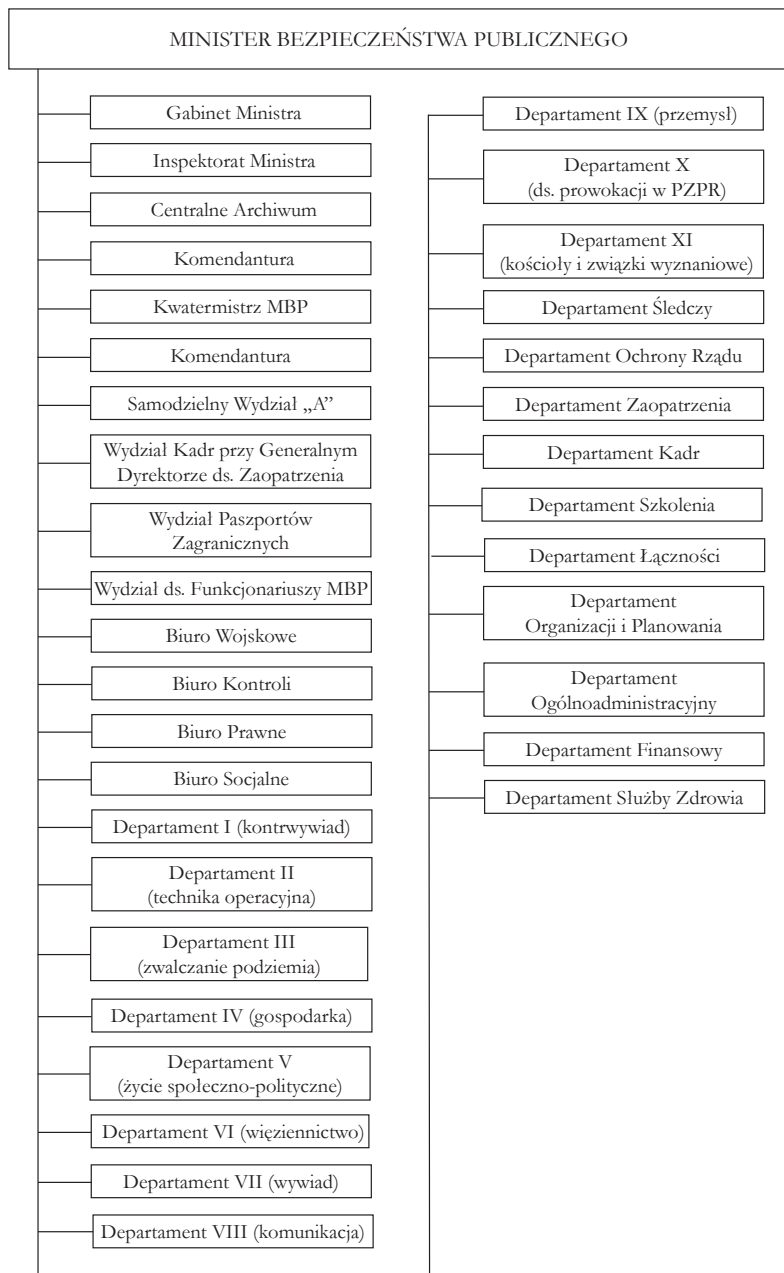


Diagram 2. Struktura MBP w 1953 r.

Po „odwilży” 1956 r. i sformowaniu Służby Bezpieczeństwa jej struktura – w porównaniu z MBP czy KdsBP – była bardzo skromna, obejmowała bowiem jedynie trzy pionory operacyjne. W kolejnych latach ulegała jednak rozbudowie, osiągając apogeum w drugiej połowie lat osiemdziesiątych.

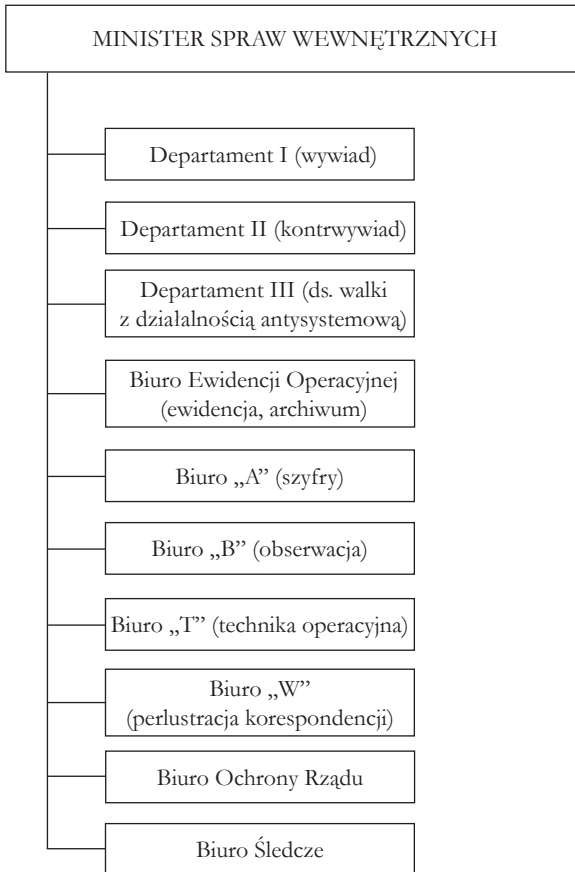


Diagram 3. Struktura SB w 1957 r.

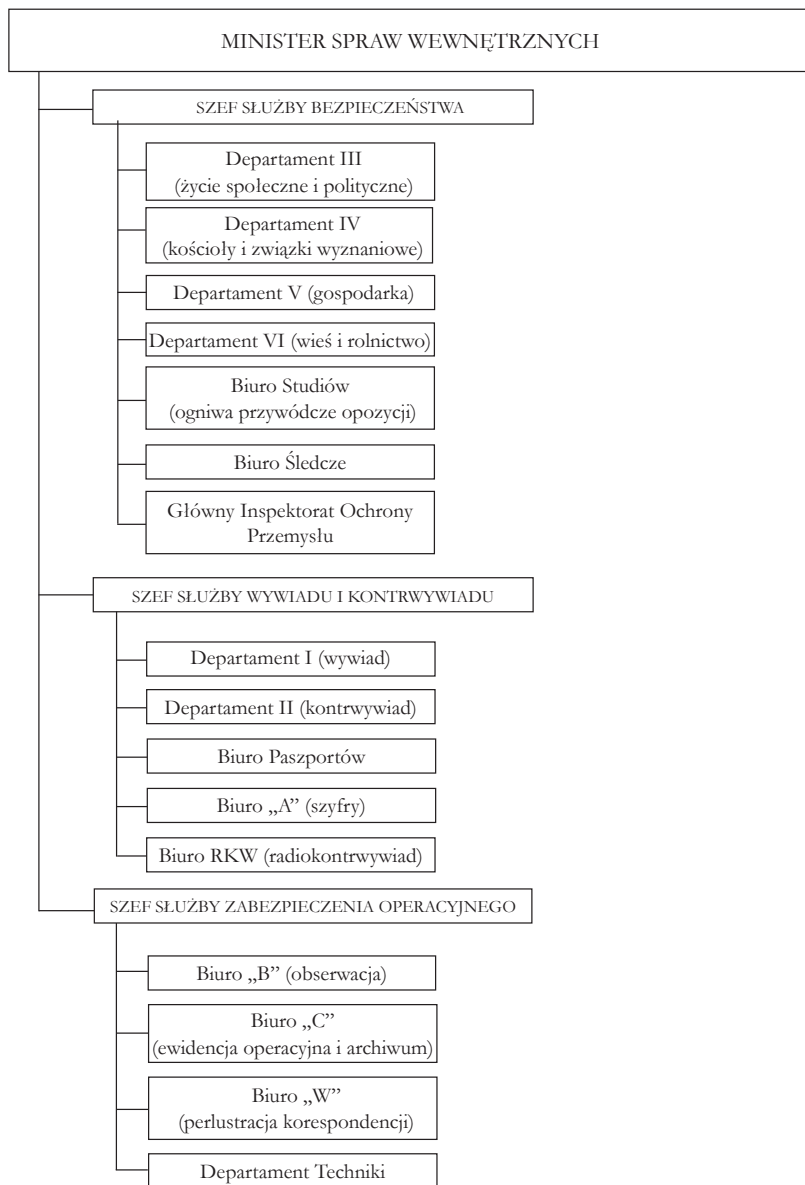


Diagram 4. Struktura SB w 1985 r.

Rozbudowa bezpieki miała zapewnić sprawniejsze wykonywanie zadań przydzielanych przez partię komunistyczną. Schemat organizacyjny UB-SB obejmował cztery typy struktur:

- 1) jednostki operacyjne – zajmujące się zdobywaniem i wykorzystywaniem informacji;
- 2) jednostki pomocnicze – dające pionom operacyjnym wsparcie specjalistycznych narzędzi i środków działania (podśrody, obserwacja, kontrola korespondencji, ewidencja operacyjna);
- 3) jednostki śledcze – w razie potrzeby finalizujące przedsięwzięcia operacyjne poprzez przygotowanie materiału procesowego i zdobywanie informacji w toku przesłuchań i pracy operacyjnej w aresztach i więzieniach;
- 4) jednostki administracyjno-logistyczne.

Etapy działalności Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa

Można wskazać kilka ogólnych celów, do jakich w latach 1944–1990 wykorzystywana była bezpieka:

- 1944–1948 – Resort Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego stanowiły narzędzia umożliwiające komunistom zawładnięcie strukturami państwa. Był to czas represji masowych;
- 1949–1956 – MBP, a później KdsBP zawładnęły Polską pojałtańską, stosując powszechne represje;
- 1956–1981 – SB służyła kontrolowaniu społeczeństwa i utrzymaniu dominacji PZPR, stosując represję selektywną;
- 1981–1983 – SB była jednym z podstawowych narzędzi pacyfikowania rewolucji „Solidarności”, wracając do masowych represji;
- 1983–1990 – SB służyła utrzymaniu dominującej pozycji PZPR, a pod koniec dekady kontrolowaniu „reglamentowanej rewolucji”, stosując represje selektywne.

Spojrzenie takie, którego pierwotną wersję zaproponował Andrzej Paczkowski, można uznać za klasyczne. Daje ono trafny obraz działań bezpieki, ale skupia się wyłącznie na mniejszym lub większym nasileniu represji. UB-SB pełniły tymczasem cztery podstawowe funkcje:

- 1) represyjną,
- 2) informacyjną (diagnostyczną),
- 3) profilaktyczną,
- 4) manipulacyjną.

Pierwsza funkcja służyła fizycznej eliminacji osób i środowisk uznanych za zagrożenie – lub potencjalne zagrożenie – dla partii komunistycznej. Druga wiązała się ze zdobywaniem wiedzy o osobach, środowiskach i zjawiskach (trendach, procesach społecznych) uznawanych przez komunistów za niebezpieczne bądź ważne z punktu widzenia funkcjonowania reżimu. Trzecia funkcja polegała na ochronie partii przed niepożądanymi zjawiskami i działaniami. Czwarta zaś wiązała się z zakulisowym, niejawnym wpływem na rzeczywistość. Fundamentem działań UB-SB było zdobywanie informacji, dzięki którym mogła – zależnie od potrzeb – stosować represje, profilaktykę lub manipulację.

Do jesieni 1945 r. polska bezpieka odgrywała rolę drugorzędną wobec działań służb sowieckich. To przede wszystkim Armia Czerwona i tajne służby ZSRS złamały kręgosłup Polskiego Państwa Podziemnego. Miały one także istotną – a czasem decydującą – rolę w pacyfikowaniu organizacji niepodległościowych powstających po rozwiązaniu Armii Krajowej. Celem UB było unicestwienie organizacji i środowisk reprezentujących legalną, konstytucyjną władzę. Bezpieka uderzała zatem w środowiska niepodległościowe kontynuujące działalność Polskiego Państwa Podziemnego – czy to jawnie (jak Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy), czy konspiracyjnie (jak struktury poakowskie – ze Zrzeszeniem „Wolność i Niezawisłość”, i narodowe – z Narodowym Zjednoczeniem Wojskowym), ale także w przedwojennych działaczy i polityków reprezentujących etos II Rzeczypospolitej. Wszystkie te operacje stworzyły warunki do zainstalowania w Polsce administracji komunistycznej.



Funkcjonariusze UB z zatrzymanymi partyzantami z oddziału „Wiarusy”.
Ze zbiorów IPN

Po pacyfikacji jawnego i konspiracyjnego oporu, po sfalszowanych przez komunistów wyborach w styczniu 1947 r. nadszedł czas terroru powszechnego, którego celem było podporządkowanie społeczeństwa. Represje zaczęły spadać nie tylko na osoby kontynuujące walkę o niepodległy kraj, ale także na potencjalnych przeciwników systemu komunistycznego, a nawet na część komunistów, których uznano za wrogów sowietyzacji narzucanej przez ekipę Bieruta. W tym czasie represjonowano: osoby kojarzone przez bezpiekę ze służbą państwową II Rzeczypospolitej;

chłopów sprzeciwiających się kolektywizacji; byłych działaczy Polskiego Państwa Podziemnego; działaczy powojennego podziemia – politycznego i zbrojnego (również tych, którzy ujawnili się w czasie tzw. akcji amnestyjnych) – a także osoby, które z nimi współpracowały lub udzieliły im pomocy; byłych działaczy i współpracowników jawnie działających partii opozycyjnych; młodzież, która na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych angażowała się w budowę konspiracyjnych organizacji niepodległościowych; duchowieństwo – przede wszystkim katolickie, w mniejszym zaś stopniu także innych kościołów i wyznań, m.in. świadków Jehowy; osoby oskarżane o tzw. szeptaną propagandę (czyli np. opowiadające dowcipy polityczne albo krytykujące w prywatnych rozmowach system komunistyczny); ludzi mających kontakt z uchodźstwem politycznym albo chociażby z osobami spoza bloku wschodniego (oskarżanymi o szpiegostwo); prywatnych przedsiębiorców i rzemieślników (oskarżanych często o spekulację); robotników (oskarżanych np. o sabotaż gospodarczy); działaczy komunistycznych mających wizję procesu komunizacji Polski inną niż ta, jaką prezentowała ekipa Bieruta (oskarżano ich o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne).

Sytuacja zaczęła się zmieniać w połowie lat pięćdziesiątych. Po śmierci Stalina w 1953 r. uwidoczniły się w bloku sowieckim symptomy „odwilży”, a więc odejścia od tzw. stalinizmu i złagodzenia represji. Nie był to jednak proces jednorodny i np. w „ludowej” Polsce przebiegał z dużym opóźnieniem. Rok 1953 był bowiem czasem, w którym apogeum osiągnęły działania wymierzone przeciwko Kościołowi katolickiemu (tzw. proces kurii krakowskiej, proces bp. Czesława Kaczmarka czy internowanie prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego).

W latach 1944–1956 безпеaka była jednym z podstawowych narzędzi służących partii komunistycznej do głębokiej przebudowy struktury społecznej. Naturalna elita państwowa – działacze i żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego, którzy w czasie II wojny światowej brali na swe barki ciężar walki o niepodległość – została skazana na zagładę. Elitom uchodźczym zamknięto możliwość

powrotu do kraju. Poza granicami Polski pojałtańskiej pozostali więc wybitni przedstawiciele polskiego świata politycznego i twórczego, a także znaczna część polskiej armii. Przeciwnicy komunizmu w kraju byli mordowani, więzieni, zmuszani do milczenia lub kolaboracji. Represje wymierzone w ciągle walczących o niepodległość działaczy politycznych i partyzantów – w wielu wypadkach przedwojennych oficerów – doprowadziły do wymordowania bądź wyniszczenia w więzieniach polskiej elity patriotycznej.

Równoległe, już w 1944 r., wprowadzono tzw. reformę rolną, która oznaczała pauperyzację ziemian poprzez odebranie im ich własności i rozdzielenie majątków między chłopów. Kolejnym krokiem po tzw. reformie rolnej stało się zagarnięcie prywatnej własności. W styczniu 1946 r. państwo przejęło bez odszkodowań majątek poniemiecki, a za symbolicznym odszkodowaniem zabrano prywatnym właścicielom przedsiębiorstwa i zakłady o kluczowym znaczeniu gospodarczym, tzn. górnicze, hutnicze, telekomunikacyjne, środków transportu, włókiennicze itp. Uderzyło to w największym stopniu w ziemian i bogatszych mieszczan. W kwietniu 1947 r. rozpoczęła się komunistyczna „bitwa o handel” – ogłoszono program likwidacji prywatnego handlu. W ciągu kilku miesięcy komuniści w znacznym stopniu wyeliminowali z tego sektora gospodarki tzw. prywaciarzy, pozbawiając możliwości zarobkowania prywatnych kupców i handlarzy, a później, poprzez upaństwowienie sektora usług, także rzemieślników. Zarządzona następnie kolektywizacja wsi uderzyła w bogatszych chłopów, zazwyczaj lepiej wykształconych i pełniących funkcję lokalnej elity. Tak zwana reforma szkolnictwa wyrugowała z oświaty i życia naukowego przedwojenną profesurę, która nie chciała się podporządkować reżimowi, a cenzura uczyniła to samo z niepokornymi twórcami. Zasada tzw. świeckości państwa i represje wobec Kościoła – z głośnym procesem bp. Kaczmarka i internowaniem kard. Wyszyńskiego – służyły pacyfikacji duchowieństwa.

Tak zwane reformy społeczne wprowadzane przez komunistów od 1944 r. doprowadziły do odwrócenia drabiny społecznej. Warsztwy państwowotwórcze, zasłużone w budowie II Rzeczypospolitej

i ponoszące największe ofiary w latach II wojny światowej, zostały spacyfikowane, pozbawione źródeł utrzymania i nazwane wrogami ludu. Miejsce prawdziwej elity zajęli pospiesznie awansowani reprezentanci nizin społecznych. Komunistyczna bezpieka była zaangażowana w każdy z tych procesów, rozpracowując i represjonując środowiska poddawane ideologicznej presji.

Lata 1944–1956 były więc okresem, w którym w działaniach bezpieki przeważała represja, i to na jej potrzeby realizowano funkcję informacyjną. Zdobywane informacje – czy to w toku działań operacyjnych, czy w efekcie prowadzonych śledztw – służyły identyfikowaniu środowisk niepodległościowych, opozycyjnych lub potencjalnie niechętnych komunistycznej dyktaturze, aby poddawać je represjom – od zabójstw dokonywanych przez „nieznanych sprawców”, poprzez zróżnicowane zbrodnie sądowe przynoszące wyroki śmierci, zamykanie w więzieniach, szykany administracyjne, łącznie z osadzeniem w obozach pracy niewolniczej, aż po inne formy zastraszania. Inżynieria strachu realizowana najpierw przez Sowietów, a potem przez rodzimą bezpiekę miała służyć wyeliminowaniu z życia publicznego środowisk dążących do odzyskania niepodległości i spacyfikowania polskiego społeczeństwa, wspierała zatem szeroko zakrojony proces inżynierii społecznej służący gruntownej przebudowie polskiej wspólnoty państwowej.

Choć UB podejmował w tym czasie często skomplikowane działania operacyjne, to jednak główne „sukcesy” zawdzięczał tzw. pracy śledczej. Śledztwa prowadzone przez bezpiekę w latach 1944–1956 charakteryzowały się ogromną brutalnością, a funkcjonariusze UB w celu wydobycia zeznań od osób zatrzymanych stosowali rozbudowany system tortur psychicznych i fizycznych. Zaliczyć do nich można izolowanie aresztowanych od otoczenia, pozbawianie snu czy pożywienia, osadzanie w ciemnicach, łamanie kończyn, zrywanie paznokci, przypalanie, miażdżenie szczególnie wrażliwych części ciała, bicie pięściami, pałkami, biczami, wybijanie stawów, rażenie prądem, podtapianie czy zmuszanie do wyczerpujących ćwiczeń fizycznych.

Rozłożony na kilkadziesiąt miesięcy proces „odwilży” doprowadził ostatecznie do zmiany narzędzi sprawowania władzy przez komunistów. Zapoczątkował także nowy etap w działaniach policji politycznej. Można powiedzieć, że po przekształceniu Urzędu Bezpieczeństwa w Służbę Bezpieczeństwa funkcjonował aż do 1981 r. system represji selektywnych, a więc wymierzonych jedynie w osoby, które faktycznie sprzeciwiały się systemowi komunistycznemu lub metodom sprawowania władzy przez ekipy kolejnych przywódców PZPR – Władysława Gomułki i Edwarda Gierka. W tym czasie represje spadały na nieliczne do połowy lat siedemdziesiątych środowiska i organizacje konsekwentnie dążące do odrzucenia systemu komunistycznego (m.in. na osoby utrzymujące kontakt z uchodźstwem politycznym, w tym tzw. taterników, organizację Ruch, sygnatariuszy rozmaitych listów otwartych, uczestników buntów społecznych, np. w czasie tzw. polskich miesięcy, część duchownych, zwłaszcza katolickich), a także na środowiska zmierzające do reformy systemu, czyli jak to nazywano popularnie, domagające się „socjalizmu z ludzką twarzą” (np. środowiska rewizjonistyczne z lat sześćdziesiątych). Po Czerwcu '76, gdy zaczęły powstawać jawne środowiska opozycyjne, ostrze działań operacyjnych i represyjnych zostało skierowane przeciwko nim (m.in. działaczom i współpracownikom KOR, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Studenckich Komitetów Solidarności, Konfederacji Polski Niepodległej, Wolnych Związków Zawodowych, osób zaangażowanych w działanie Towarzystwa Kursów Naukowych i Uniwersytetu Latającego, sygnatariuszy listów otwartych, a także duchownych, szczególnie katolickich). Systematycznie inwigilowano Kościół katolicki – do połowy lat siedemdziesiątych uznawany za jedyne poważnego przeciwnika komunistów – oraz inne kościoły i związki wyznaniowe.

Podstawowe działania operacyjne w tym czasie prowadziło bardzo szeroko w celu profilaktycznej kontroli społeczeństwa. Chodziło o neutralizację faktycznych czy potencjalnych zagrożeń. Taka była istota działania komunistycznej bezpieki w okresie „podwilżowym”. Zdobywane informacje miały służyć zapobieganiu

planowanym dopiero działaniom antysystemowym albo operacyjnemu neutralizowaniu działań środowisk opozycyjnych, bez konieczności stosowania represji. W tym czasie – co stało się regułą do końca istnienia PRL – dominującą rolę odgrywały niejawne przedsięwzięcia SB, a więc praca operacyjna. Aktywność śledcza miała znaczenie wtórne. Po „odwilży” zmniejszyła się też brutalność śledztw. Zdarzały się wprawdzie przypadki bicia aresztowanych czy znęcania się nad nimi (np. osadzanie ich w celach z kryminalistami, którym zlecano „złamanie” zatrzymanych), ale nie miały one już charakteru powszechnego.



Zdjęcie wykonane tajnie przez funkcjonariuszy SB obserwujących działaczy i współpracowników KOR w czasie głódówki w kościele św. Marcina w Warszawie. Na podwórzu kościoła spacerują od lewej: Bohdan Cywiński, Kazimierz Świtoń i Stanisław Barańczak. Na drugim planie, odwróćeni tyłem, stoją Tadeusz Mazowiecki oraz proboszcz parafii ks. Bronisław Dembowski. Ze zbiorów IPN

Dopiero Sierpień '80 zmienił sytuację, a fenomen „Solidarności” sprawił, że wprowadzając stan wojenny 13 grudnia 1981 r., ekipa nowego przywódcy PZPR Wojciecha Jaruzelskiego powróciła do systemu represji masowych. Stan wojenny był dowodem na porażkę SB, która nie zdołała za pomocą metod operacyjnych opanować żywiołowo rozwijającego się sprzeciwu i społecznej kontestacji systemu komunistycznego. Represje spadały wówczas na działaczy NSZZ „Solidarność”, NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, KPN, a później także Solidarności Walczącej oraz innych antysystemowych środowisk i organizacji. Celem stanu wojennego i masowych represji była pacyfikacja społecznego buntu, nadal jednak ważnym elementem działań SB pozostawała manipulacja i głębokie wnikanie w środowiska opozycyjne. W 1982 r. w SB utworzono Biuro Studiów i Analiz, którego zadaniem były operacyjne działania wobec najważniejszych opozycjonistów i komórek kierowniczych organizacji antysystemowych. W ślad za nim powoływano w województwach inspektoraty określane cyfrą 2. Kierownictwo Biura podkreślało: „[...] likwidacja grupy lub struktury konspiracyjnej jest niewskazana [...] gdy grupa bądź struktura konspiracyjna jest opanowana operacyjnie i działalność jej jest sterowana poprzez stosowanie zespołu gier i kombinacji”.

Zniesienie stanu wojennego w 1983 r. oznaczało powrót do represji selektywnych. Równolegle jednak w Związku Sowieckim rozpoczął się proces *pierestrojki*, którego efektem miało być utrzymanie władzy politycznej przez komunistów dzięki zliberalizowaniu sfery gospodarczej. Skoncentrowanie się władz moskiewskich na sytuacji w centrum imperium doprowadziło do erozji bloku wschodniego. Od połowy lat osiemdziesiątych poszczególne kraje satelickie Związku Sowieckiego na własną rękę próbowały naśladować proces realizowany w Sowietach, by ratować niewydolną gospodarkę, prowadzącą państwa komunistyczne do upadku, i utrzymać władzę polityczną. W działania te były oczywiście zaangażowane tajne służby. W PRL Służba Bezpieczeństwa została włączona w przygotowania operacji socjotechnicznej związanej

z obradami okrągłego stołu. Represje skierowano z czasem przede wszystkim przeciwko tym środowiskom, które bezpieka uznawała za „niekonstruktywną” opozycję, zaangażowaną u schyłku dekady w działania będące wyrazem sprzeciwu wobec pertraktowania z komunistami. Warto też pamiętać, że kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych miało dość silne przekonanie o sprawowaniu operacyjnej kontroli nad środowiskami opozycyjnymi. Szef MSW, Czesław Kiszczyk, podkreślał z końcem lat osiemdziesiątych, że 10 proc. ugrupowań opozycyjnych było sterowane przez SB, 84 proc. ugrupowań i środowisk podlegało w różnym zakresie kontroli operacyjnej, a jedynie 6 proc. pozostawało poza kontrolą SB.

Przygotowując się do obrad okrągłego stołu, działacze PZPR prowadzili rozmowy z przedstawicielami opozycji skupionymi wokół Lecha Wałęsy. SB wspierała to działaniami operacyjnymi. Z jednej strony miały one charakter inspiracyjny – nakłanianie przez agenturę wpływu wyselekcjonowanych osób do ustępstw i zawarcia kompromisu z władzą komunistyczną, a z drugiej dezinformacyjny – mnożenie wizji negatywnych konsekwencji niepodjęcia rozmów. Starano się zarazem – w ramach operacji „Żądło” – rozbić środowiska opozycyjne, pogłębiać konflikt między tymi, którzy akceptowali rozmowy z komunistami, a tymi, którzy uznawali je za zdradę ideałów. Jednocześnie bezpieka, m.in. w ramach operacji „Hydra”, dążyła do sparaliżowania prób jednoczenia się przeciwników ugody, czyli środowisk uznających, że efektem nie powinna być reforma systemu, lecz jego obalenie.

Celem tych złożonych działań SB miało być przeprowadzenie operacji socjotechnicznej, w wyniku której społeczeństwo nabrałoby przekonania, że dokonano reformy systemu, jednak pakiet kontrolny nad sceną polityczną zachowałby komuniści. Rozwój wydarzeń uniemożliwił jednak realizację tego scenariusza.

Metody i narzędzia działania komunistycznej bezpieki. OZI, TW i inne tajemnicze skróty

Praca operacyjna tajnych służb, w tym komunistycznego aparatu represji, była aktywnością zorganizowaną i uporządkowaną. Prowadzone działania ujmowano w formy spraw operacyjnych (dzisiaj nazywa się je procedurami operacyjnymi), które drobiazgowo dokumentowano. Upraszczając, można powiedzieć, że na terenie kraju bezpieka prowadziła cztery typy spraw:

- 1) sprawy służące weryfikacji posiadanych wstępnych informacji (w latach 1970–1989 nazywane sprawami operacyjnego sprawdzenia);
- 2) sprawy aktywnego zainteresowania operacyjnego (w latach 1970–1989 określane mianem spraw operacyjnego rozpracowania. Specyficzną kategorią tego typu procedur były Teczki Ewidencji Operacyjnej na Biskupa – zakładane wszystkim hierarchom Kościoła katolickiego);
- 3) sprawy o charakterze profilaktycznym – służące okresowej kontroli osób niepozostających w rozpracowaniu, lecz znajdujących się w zainteresowaniu operacyjnym SB (w latach 1970–1989 nazywane kwestionariuszami ewidencyjnymi. Specyficzną kategorią tego typu procedur były Teczki Ewidencji Operacyjnej na Księdza – zakładane każdej osobie duchownej i zakonnej);
- 4) sprawy o charakterze profilaktycznym na instytucje będące w stałym zainteresowaniu operacyjnym, ale także na zjawiska społeczne i ważniejsze wydarzenia (w latach 1970–1989 nazywane sprawami obiektowymi. Specyficzną kategorią tego typu procedur były Teczki Ewidencji Operacyjnej na Parafię – zakładane na jednostki administracyjne Kościoła katolickiego).

Tabela 3. Formy pracy operacyjnej w świetle instrukcji o pracy operacyjnej UB–SB w latach 1945–1990

	Sprawy służące weryfikacji posiadanych wstępnych informacji	Sprawy aktywnego zainteresowania operacyjnego	Sprawy o charakterze profilaktycznym (służące okresowej kontroli osób niepozostających w rozpracowaniu, lecz znajdujących się w zainteresowaniu SB)	Sprawy o charakterze profilaktycznym na instytucje będące w stałym zainteresowaniu operacyjnym
1945 [?]–1960	1) sprawa agenturalnego sprawdzenia	1) sprawa agenturalna grupowa 2) sprawa agenturalna na osobę 3) sprawa agenturalno–śledcza 4) sprawa agenturalno–poszukiwawcza	1) sprawa ewidencyjno–obserwacyjna	1) sprawa obiektowa 2)teczka zagadnieniowa
1960–1970	1) sprawa sprawdzenia operacyjnego	1) sprawa rozpracowania operacyjnego 2) sprawy ewidencji operacyjnej przeciwko biskupom (TEOB od 1962 r.)	1) sprawa obserwacji operacyjnej (nazywana następnie teczką ewidencyjną, a później kwestionariuszem ewidencyjnym)	1) sprawy obiektowe 2) sprawy ewidencji operacyjnej na duchowieństwo i parafie – TEOK, TEOP (od 1962 r.)
1970–1989	1) SOS – sprawa operacyjnego sprawdzenia	1) SOR – sprawa operacyjnego rozpracowania 2) sprawy ewidencji operacyjnej przeciwko biskupom (TEOB)	1) KE – kwestionariusz ewidencyjny	1) sprawy obiektowe 2) sprawy ewidencji operacyjnej na duchowieństwo i parafie (TEOK, TEOP)
1989–1990	1) sprawa sprawdzenia operacyjnego	1) sprawa rozpracowania operacyjnego	1) sprawa profilaktyki operacyjnej	1) sprawa problemowa

Prowadzone działania były zatem dokumentowane, a plany i opisy efektów podejmowanych czynności wpinane do akt spraw. Celem tej dokumentacji było z jednej strony dbanie o logikę, celowość i konkretność prowadzonych działań, z drugiej zaś – zabezpieczenie ich efektów. Chodziło więc o stworzenie sytuacji, w której – w razie konieczności – także funkcjonariusze bezpośrednio niezaangażowani wcześniej w prowadzone działania mogli je podjąć na podstawie zachowanej dokumentacji, bez szkody dla realizowanych działań operacyjnych. Zbierano je w skoroszytach tworzących – w przypadku rozbudowanych procedur trwających dłuższy czas – nawet kilkunasto- czy kilkudziesięciotomowe akta spraw. Znajdują się w nich raporty związane ze wszczęciem sprawy i kolejnymi podejmowanymi w jej ramach przedsięwzięciami, oceny sytuacji operacyjnej, plany związane z realizacją sprawy, a także z poszczególnymi działaniami czy przedsięwzięciami (np. instalacją podsłuchu czy prowadzeniem obserwacji), dokumentacja z realizacji przedsięwzięć i czynności (np. notatki lub raporty z obserwacji, podsłuchów, materiały z kontroli korespondencji, meldunki z przeprowadzonych działań), donosy osobowych źródeł informacji, a w niektórych wypadkach także dokumentacja śledcza (plany śledztw, zeznania, wyjaśnienia, analizy, opisy dowodów rzeczowych itp.). Prowadzone działania operacyjne realizowane powinny być w tzw. cyklach operacyjnych, które miały zawierać kilka następujących po sobie elementów:

postawienie problemu operacyjnego → analiza problemu i sytuacji operacyjnej → określenie celu działań → zaplanowanie realizacji celu → przygotowanie zasobów → realizacja i kontrola → analiza efektów i zaktualizowanie problemu i sytuacji operacyjnej

Każdy etap cyklu operacyjnego był dokumentowany, składając się na akta sprawy.

W toku tej aktywności UB-SB wykorzystywały narzędzia, które nazywano rzeczowymi i osobowymi. Do tych pierwszych zaliczano:

- technikę operacyjną,
- tajne przeszukania,

- obserwację,
- perlustrację korespondencji.

Techniką operacyjną nazywano w języku operacyjnym UB-SB podsłuchy i podglądy, przy czym te drugie były dokumentowane fotograficznie, a w późniejszych latach także filmowo. Inwigilację za pomocą techniki operacyjnej stosowano coraz powszechniej w miarę upływu lat. Początkowo bowiem zakładanie podsłuchów było dość skomplikowane: niski poziom rozwoju technologicznego sprawiał, że urządzenia podsłuchowe z punktem odbioru i rejestracji nagrań musiały być połączone przewodowo, co utrudniało cały proces. Wraz z postępem miniaturyzacji i rozwojem technologii radiowego przesyłu sygnału montaż i eksploatacja podsłuchów w pomieszczeniach stawały się łatwiejsze. Dość powszechnie natomiast od początku „ludowej” Polski wykorzystywano podsłuch telefoniczny (jeśli figurant miał telefon, co w PRL nie było takie oczywiste) czy telegraficzny. Tajnych przeszukań dokonywano najczęściej w celu potwierdzenia informacji o czyjejs antyreżimowej działalności. Ich specyfika polegała na tym, że ekipa przeszukująca nie mogła pozostawić żadnych śladów swej obecności, a interesujące UB-SB materiały najczęściej fotografowano. Od początku „ludowej” Polski podstawowe narzędzie inwigilacji stanowiła obserwacja, która dotyczyła wskazanej przez pionierów operacyjne osoby lub była prowadzona w określonym miejscu. Celem obserwatorów było nie tylko odnotowanie, skąd i dokąd udaje się obserwowana osoba, ale najczęściej także sfotografowanie ludzi, z którymi się spotykała, i próba ich zidentyfikowania. W przypadku stałych posterunków obserwacyjnych fotografowano np. osoby wchodzące do danego budynku i z niego wychodzące oraz starano się ustalić ich tożsamość. Często wykorzystywanym narzędziem pracy operacyjnej była także inwigilacja korespondencji – sprawdzano (i fotokopiuwano) albo przesyłki nadchodzące na wskazany przez jednostkę operacyjną adres, albo spod tego adresu wysyłane. Natomiast na pocztach, w których znajdowały się sortownie listów, działały stałe punkty pionu perlustracji korespondencji, gdzie funkcjonariusze SB przeprowadzali także „wyrywkową”, a więc przypadkową kontrolę przesyłek (listów i paczek).

Scisłe tajne.

102

Egz. Nr. 2.....

" S A T U R N " Nr. 111 " nr. 1

z dnia 13 września 57 r.

godzina

Telefon mężczyzny "X" do figuranta

- Tak jest, jest już przy telefonie - dobry wieczór. Tak - tak - no tutaj jest oczywiście tańsze, tańsze o 10 złotych - tylko to jest 45 złotych. No - proszę - no to jest prawda oczywiście. Tak - teraz - w niedzielę to mam wolne - tak. No dobrze, dziękuję bardzo. Ja nie chciałabym panu sprawić jakiś kłopotów wie pan. Pan ma nowo wymalowane mieszkanie. Ha modernizujemy się ? Tak - hm - tak - to znaczy o, 2-giej ? Dobrze, tak, tak, mam. W niedzielę ? - w niedzielę tak przed południem chciałam pójść troszeczkę na Wawel - popatrzeć na różne rzeczy. No towarzystwa specjalnego nie mam - nie. Dobrze - proszę bardzo. Proszę ? - no tak troszeczkę, coś widziałem ubiegłego roku. Tak. A jak znaczy z tym - z tą historią ? No nie wiem - Tak ? nic nie wyjdzie z tego ? - no i z tego ? Uu. To znaczy się dziś wszyscy tutaj, w Krakowie ?

Próbujecie jeszcze szczęścia ? Aha - a no to zobaczymy. Mianowicie - aha - - tak - aha.

No dobrze to jeszcze pomówimy o tym w niedzielę. Proszę bardzo. Nie - No dobrze, e tym, że ja proszę pana, jestem - znaczy od ósmej mnie już nie ma, jutro od ósmej rano. Albo przed ósmą musi pan, albo wieczorem. Dobrze - proszę bardzo. Tak. Dobranoc - dziękuję.

Wyk. w 2-ach egz. KM/ZH

Oficer techn. operac. Wydziału "T"
/-/ Kł... M. chor.

Drugą, ale dla bezpieczeństwa podstawową grupą środków – czyli narzędzi – pracy operacyjnej były tzw. osobowe źródła informacji (OZI). Nazwy poszczególnych kategorii niejawnych współpracowników bezpieczeństwa zmieniały się z biegiem lat. Można je jednak podzielić na kilka typów, zależnie od celu, w jakim byli oni wykorzystywani:

- OZI wykorzystywane w aktywnych działaniach operacyjnych (w latach 1970–1989 przede wszystkim tajni współpracownicy i rezydenci);
- OZI wykorzystywane w sprawach profilaktycznych i dla zdobycia materiałów uzupełniających (w latach 1970–1989 przede wszystkim kontakty służbowe i kontakty operacyjne);
- OZI wykorzystywane do poszerzenia wiedzy UB-SB (w latach 1970–1989 przede wszystkim konsultanci);
- OZI wykorzystywane do celów logistyczno-operacyjnych:
 - lokalowych (dysponenci lokali kontaktowych),
 - łącznościowych (rezydenci, dysponenci punktów kontaktowych).

Nazewnictwo poszczególnych kategorii OZI regulowały instrukcje o pracy operacyjnej, aktualizowane co kilka lub kilkanaście lat. W tabeli 4 ujęto zmiany w nazewnictwie typów współpracy agenturalnej z UB-SB w latach 1944–1990.

Tabela 4. Typy osobowych źródeł informacji w świetle instrukcji o pracy operacyjnej UB-SB w latach 1945–1990

Lata	OZI wykorzystywane w aktywnych działaniach operacyjnych	OZI wykorzystywane do zdobycia materiałów uzupełniających	OZI wykorzystywane w celu poszerzenia wiedzy UB-SB	OZI wykorzystywane do celów logistyczno-operacyjnych
1945–1955	agent informator rezydent	kontakt operacyjny (od przelomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych; kategoria nieformalna, nie-uwzględniona w instrukcji) kontakt poufny (formalnie od 1955 r.)	–	dysponent lokalu konspiracyjnego dysponent punktu kontaktowego (kategoria nieformalna, nie-uwzględniona w instrukcji)
1955–1960	agent informator rezydent	kontakt poufny	–	dysponent lokalu kontaktowego dysponent punktu kontaktowego (kategoria nieformalna, nie-uwzględniona w instrukcji)
1960–1970	tajny współpracownik rezydent	pomoc obywatelska (nieformalnie także jako: KO – kontakt obywatelski; k.p. – kontakt poufny; KS – kontakt służbowy)	–	dysponent lokalu kontaktowego dysponent punktu kontaktowego (kategoria nieformalna, nie-uwzględniona w instrukcji)
1970–1989	tajny współpracownik rezydent	kontakt operacyjny kontakt służbowy	konsultant	dysponent lokalu kontaktowego dysponent punktu kontaktowego (kategoria nieformalna, nie-uwzględniona w instrukcji)
1989–1990	tajny współpracownik	osoba informująca oficjalne osobowe źródło informacji	konsultant	dysponent lokalu kontaktowego dysponent punktu kontaktowego

Najwyższą kategorią OZI byli ci konfidenci, których wykorzystywano w aktywnych działaniach operacyjnych (w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nazywano ich tajnymi współpracownikami). Proces typowania (czyli wyboru) kandydatów na takie OZI, opracowania takiej osoby (a więc rozpoznania jej sytuacji, cech charakteru, możliwości współpracy itp.), werbunku, a później współpracy, drobiazgowo dokumentowano. Służyło to z jednej strony kontroli źródła informacji, z drugiej zaś miało gwarantować – poprzez możliwość analizy zleczanych zadań i uzyskiwanych efektów – konkretne korzyści ze współpracy z konfidentem. Współpracownicy tej kategorii musieli wyrazić wolę współpracy, przybierającą często formę pisemnego zobowiązania, ale z biegiem lat coraz częściej wystarczała deklaracja ustna, ujęta następnie w raporcie przez funkcjonariusza dokonującego werbunku. Konfidenci tego rodzaju wykorzystywani byli – zależnie od możliwości i potrzeb – nie tylko do zdobywania informacji, ale także do realizacji bardziej złożonych zadań, np. dezinformowania czy manipulowania środowiskiem, w którym działali.

Od kontaktów operacyjnych i służbowych najczęściej wymagano jedynie doraźnego udzielania pomocy. Nie opracowywano ich w tak wnikliwy sposób jak TW, nie wymagano od nich pisemnego zobowiązania do współpracy, choć czasem musieli oni podpisywać zobowiązanie do zachowania w tajemnicy faktu utrzymywania kontaktów z SB. Warto też podkreślić, że korzystanie przez SB z niektórych kontaktów służbowych miało charakter oficjalny – a więc nie tajny (zwłaszcza np. w zakładach pracy czy w innych obiektach standardowo „zabezpieczanych operacyjnie” przez SB).

Konsultantami nazywano specjalistów, którzy udzielali pomocy SB w zakresie, w którym sami funkcjonariusze nie mieli odpowiednich kompetencji. Przykładem takiego działania byli np. krytycy literaccy, którzy pozyskani w charakterze konsultantów, analizowali wydawane w podziemiu periodyki, starając się zidentyfikować literatów piszących w nich pod pseudonimami.

Rezydentami nazywano sprawdzone OZI, którym powierzano łączność z innymi wybranymi konfidentami. Najczęściej – choć nie zawsze – na rezydentów werbowano byłych funkcjonariuszy resortu czy innych służb mundurowych. Przejmowali oni w zastępstwie oficera prowadzącego kontakt z częścią sieci, przekazując jej zadania zlecane przez oficera prowadzącego, a jemu z kolei dostarczając informacje od OZI. Bardzo często rezydentów werbowano np. do obsługi sieci agenturalnej w dużych zakładach pracy. Jeden oficer prowadzący w dużym zakładzie nie był w stanie kontrolować kilkudziesięciosobowej sieci agenturalnej. Rezydenci stawali się więc ogniwem pośrednim i to oni spotykali się z kilkoma OZI, a oficer prowadzący zlecał zadania i egzekwował ich efekty za pośrednictwem rezydentów. W ten sposób pracownik bezpieki zamiast kontaktować się z kilkudziesięcioma osobami, odbywał spotkania z kilkoma rezydentami.

By nie zdekonspirować OZI, unikano spotykania się z nimi w pomieszczeniach SB. Czasem decydowano się na spotkania na wolnym powietrzu (na ulicy czy w lesie), w kawiarniach, a niekiedy w samochodach. Starano się wybierać bezpieczne miejsca. Mogły nimi być albo mieszkania służbowe należące do MSW, albo – znacznie częściej – lokale wynajmowane od osób pozyskanych do współpracy. Rolą takiego dysponenta LK (czyli lokalu kontaktowego) było udostępnianie funkcjonariuszom SB swego mieszkania, biura czy zakładu pracy w wyznaczonych godzinach.

Zdarzało się, że starano się w ogóle unikać bezpośredniego kontaktu ze źródłem, aby go nie zdekonspirować. W takich sytuacjach decydowano się na werbunek dysponenta lokalu kontaktowego lub skrzynki kontaktowej. Różnica polegała na tym, że ten pierwszy odbierał od OZI meldunki (w zaklejonej kopercie, często zaszyfrowane, by niepowołane osoby nie mogły poznać ich treści) i przekazywał je funkcjonariuszowi SB, odbierając z kolei od niego zadania dla OZI. Ten drugi natomiast służył jedynie swoim adresem, na który nadsyłało przesyłki, nie miał więc bezpośredniego kontaktu z konfidentem.

29871
MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

ŚCIŚLE TAJNE!

29871/I

Teczka Robocza

2463/62

Arus
of
JAWNE

Podstawa prawna—art. 83 ust. 5 ustawy z
dnia 22 stycznia 1997 roku o ochronie
informacji telegraficznych
(Dz. U. nr 11 poz. 95 z późn. zm.)
30.05.03

Kategoria inf.

Nr. IPW K 009/2917

WYDZIAŁ X WU OŚ. BP W KRAKOWIE
ZARZĄDZENIA
EWID.
3296
29.05.03

ZARZĄDZENIA
WYDZIAŁU X WU OŚ. BP W KRAKOWIE
Nr 2369/27
28 VIII - 1962
podpis

Zaczęto _____ 195 r.

Ukończono _____ 195 r.

Okładka teczki roboczej informatora z okresu przed „odwilżą”.
Ze zbiorów IPN

Sieć agenturalna bezpieki miała olbrzymie rozmiary. W 1953 r. działało w Polsce 85 333 agentów i informatorów bezpieki (nie licząc pozostałych kategorii OZI). W kolejnych latach liczba osób, które „wykorzystywano operacyjnie”, malała i w 1960 r. wynosiła „zaledwie” 8720 (przy czym byli to wyłącznie TW, nie uwzględniono bowiem innych kategorii konfidencjonalnej współpracy z SB). Jest to najniższy wskaźnik w historii PRL. Dopiero od 1976 r. liczba TW wzrosła bardzo wyraźnie, co wiązało się z nasileniem działań opozycji. Po powstaniu „Solidarności” i w okresie stanu wojennego przyrost agentury był gigantyczny: w 1980 r. – 30 899 TW, w 1984 r. – 69 661 TW, a w 1989 r. – 96 103 zarejestrowanych TW.

Bezpieka w liczbach

Rozbudowany system inwigilacji miał przynosić efekt w postaci opanowania, a następnie kontrolowania polskiego społeczeństwa. Bezpiekę określano mianem tarczy i miecza partii komunistycznej – była więc strażnikiem jej dominacji, ale jednocześnie karzącym ramieniem, uderzającym w tych, którzy dążyli do zdemokratyzowania lub odrzucenia komunistycznej władzy. Nazywano ją często także oczami i uszami partii, bowiem wypełniając funkcję informacyjną, gromadziła olbrzymią ilość danych o sytuacji w PRL, nastrojach i tendencjach społecznych.

Aktywność UB-SB jest trudna do statystycznego uchwycenia. Ze względu na zakulisowy charakter działań operacyjnych nie da się policzyć osób, które w ich konsekwencji np. straciły pracę, którym uniemożliwiono rozwój kariery zawodowej, zniszczono życie prywatne czy zepchnięto na margines. Nie dysponujemy precyzyjnymi danymi pozwalającymi wskazać liczbę osób objętych działaniami operacyjnymi, a więc poddawanych różnym formom inwigilacji.

Uchwytnie są tylko represje „twarde”. Od 1944 do 1956 r. bezpieka aresztowała co najmniej 250 tys. osób, a służby sowieckie w latach 1944–1946 zatrzymały na terenie powojennej Polski około

50 tys. ludzi, których znaczną część zesłano w głąb ZSRS (nie byli to jednak wyłącznie Polacy, w tej liczbie ujęci zostali także Niemcy czy np. dezercerzy z Armii Czerwonej). Jednocześnie, jak się szacuje, w samym tylko 1947 r., w związku z fałszowanymi przez komunistów wyborami, „przytrzymanych” bez sankcji prokuratorskiej mogło być nawet około 100 tys. osób, a w latach 1944–1956 było to zapewne nie mniej niż 400 tys. ludzi. Sowiecka i rodzima bezpieka w latach 1944–1956 zabiła w walce około 9 tys. osób (nie tylko Polaków, ale także np. działacze nacjonalistycznych organizacji ukraińskich). Same sądy wojskowe od 1944 do 1953 r. skazały ponad 70 tys. osób, których zdecydowana większość przeszła wcześniej śledztwa prowadzone przez UB. Jednocześnie wiemy, że w latach 1944–1955 sądy wojskowe orzekły około 8 tys. wyroków śmierci, z których prawie połowa została wykonana. W więzieniach i aresztach zmarło ponad 20 tys. ludzi.

Nie ma danych pozwalających określić liczbę osób aresztowanych i skazanych po „odwilży”, można jedynie dość precyzyjnie wskazywać osoby, które zatrzymywano i skazywano w czasie tzw. polskich miesięcy – w Czerwcu '56, w Marcu '68, w Grudniu '70 czy w Czerwcu '76. Znane są także dane odnoszące się do represji stosowanych po regionalnych buntach – np. po walce o krzyż w Nowej Hucie w kwietniu 1960 r. Możemy więc powiedzieć, że w czasie społecznych buntów zostało zatrzymanych i aresztowanych w sumie co najmniej 8500 osób, skazanych ponad 200, zabitych – w konsekwencji użycia broni przeciwko protestującym – co najmniej 100, rannych – kilka, może kilkanaście tysięcy. Do tego należy doliczyć około 10 tys. osób internowanych i około 3 tys. aresztowanych w czasie stanu wojennego. Nie można także zapominać o działaczach opozycji zamordowanych przez tzw. nieznanymi sprawców. W znaczną część tych działań byli zaangażowani funkcjonariusze SB, w samych tylko latach osiemdziesiątych wskazać można kilkadziesiąt przypadków niewyjaśnionych zgonów opozycjonistów lub członków ich rodzin. Wśród zamordowanych przez funkcjonariuszy SB lub z ich udziałem były takie osoby jak Stanisław Pyjas czy ks. Jerzy Popiełuszko.



Czołg w czasie pacyfikacji robotniczego protestu w Gdańsku, grudzień 1970 r. Ze zbiorów IPN

Wszystkie te dane są orientacyjne, nieprecyzyjne, ale pozwalają ocenić skalę represji stosowanych przez UB-SB.

Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa prowadziły też działalność wywiadowczą poza granicami „ludowej” Polski. Aparat wywiadowczy koncentrował większość etatów na poziomie centrali, a w terenie miał jedynie komórki o charakterze usługowym dla Warszawy, najczęściej prowadzące działalność typowo-niczo-werbunkową. Specyfiką wywiadu, rozszerzaną następnie

na pionierzy operacyjne SB działające w kraju, było posiadanie puli tzw. etatów niejawnych w tzw. instytucjach przykrycia. Funkcjonariusze wywiadu działali więc na etatach rozmaitych instytucji bądź służb konsularnych, by ukryć faktyczne miejsce zatrudnienia i zainteresowania operacyjne. Poza granicami PRL wywiad prowadził w ważniejszych państwach objętych zainteresowaniem wywiadowczym rezydentury wywiadowcze, a w mniej istotnych – punkty operacyjne. Najczęściej budowano je w oparciu o aparat dyplomatyczny i konsularny, by zapewnić bezpieczeństwo funkcjonariuszom, którzy działając oficjalnie jako dyplomaci, w razie dekonspiracji nie mogli zostać aresztowani przez obce służby, lecz jedynie wydaleny z kraju działania.

Wywiad Polski „ludowej” był aktywny w kilku wymiarach; do klasycznych sfer zainteresowania tego typu służb należy zaliczyć wywiad polityczny, naukowo-techniczny czy ekonomiczny. Jednak specyfika PRL jako państwa totalitarnego sprawiała, że jednym z podstawowych zadań stawianych przed funkcjonariuszami wywiadu była walka z „dywersją ideologiczną”, czyli w praktyce inwigilacja i próby przeciwdziałania aktywności środowisk i instytucji uchodźstwa politycznego.

Zasadniczo jednak od wywiadu wymagano, aby z wyprzedzeniem zdobywał informacje o realizowanych przez obce służby planach i działaniach wymierzonych nie tylko w PRL, ale również w blok państw podporządkowanych Sowietom, a przede wszystkim w ZSRS. Wywiad miał nie tylko paraliżować te plany, lecz także wpływać na kształtowanie korzystnej opinii o bloku wschodnim – przede wszystkim na Zachodzie. Do jego zadań należało też zapewnienie ochrony kontrwywiadowczej zagranicznych placówek PRL. Pionierzy wywiadu, podobnie jak każdy inny, prowadził również działalność analityczną, przygotowując dla kierownictwa resortu i partii opracowania dotyczące sytuacji politycznej, a także np. tendencji w sferze technologicznej czy naukowej, formułował ponadto prognozy rozwoju sytuacji. Nie zapomniano o analizowaniu aktywności środowisk uchodźczych i polonijnych.

Bezpieka została zlikwidowana latem 1990 r., na podstawie ustaw przyjętych przez kontraktowy Sejm w kwietniu tego roku. Rozwiązano MO i w jej miejsce stworzono Policję. Służbę Bezpieczeństwa zastąpiono Urzędem Ochrony Państwa. Do końca lipca trwał proces kwalifikacji czy też, jak to określano, weryfikacji byłych funkcjonariuszy SB, mający na celu stwierdzenie, czy nadają się do dalszej służby. Na poziomie komisji wojewódzkich zdecydowana większość poddających się ocenie funkcjonariuszy SB została negatywnie zweryfikowana, jednak olbrzymi odsetek z nich został, po złożeniu odwołania, pozytywnie oceniony przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną. Dlatego w szeregach UOP i Policji po 1990 r. znalazło się wielu dawnych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa zwalczających wcześniej opozycję, Kościół czy kontrolujących podporządkowanie partii komunistycznej życia politycznego, społecznego, gospodarczego oraz intelektualnego w PRL.



www.krakow.ipn.gov.pl
www.facebook.com/IPNkrakow
ISBN 978-83-973976-2-0